

➔ FELIETON

Mariusz Cieślik

 RP.PL/OPINIE



## Warlikowski i analfabeci

**„Blisko 40 proc. Polaków nie rozumie tego, co czyta, a kolejne 30 proc. rozumie w niewielkim stopniu. Co dziesiąty absolwent szkoły podstawowej nie potrafi czytać.** Aż 10 mln Polaków (ok. 25 proc.) nie ma w domu ani jednej książki. Analfabeta funkcjonalnym jest co szósty magister w Polsce. 6,2 mln Polaków znajduje się poza kulturą pisma, czyli nie przeczytało NIC, nawet artykułu w brukowcu. 40 proc. Polaków ma problemy z czytaniem rozkładów jazdy czy map pogodowych. To są dane tak niewiarygodne, że aż zabawne” – wszystko to prawda. Tak niewiarygodne, że aż zabawne było również wystąpienie Krzysztofa Warlikowskiego w Parlamencie Europejskim, z którego ów przydługi cytat pochodzi. Nie żebym się chciał pastwić nad znanym reżyserem, ale takiego steku bredni dawno nie czytałem. A warto go skomentować przede wszystkim z tego powodu, że tok myślenia Warlikowskiego wydaje się charakterystyczny dla znacznej części polskich elit, tylko mało kto ma odwagę mówić takie rzeczy wprost.

Jaki mianowicie wniosek wyciąga artysta z tego, że Polacy masowo nie czytają? Z tego właśnie funkcjonalnego analfabetyzmu biorą

się wyborcze zwycięstwa PiS. „To są właśnie skutki zaniechań i wieloletniego ogłupiania społeczeństwa. Analfabetyzm polityczny, na którym chętnie i bezpardonowo żerują populizmy” – puentuje Warlikowski, a człowiek w sumie nie wie: śmiać się czy płakać. Obraz umysłowej nędzy wybitnego artysty robi wrażenie tym bardziej zasmucające, że główny wniosek, jaki płynie z jego słów, brzmi: za komuny było lepiej, bo ludzie stali w kolejkach po książki, a wraz z wolnym rynkiem zniszczono kulturę, bo ludzie zaczęli oddawać się konsumpcji.

Szanowny Panie Dyrektorze, bo przecież kieruje Pan ważnym warszawskim teatrem, ludzie stali w kolejkach po dzieła Becketta, bo nie mieli innych rozrywek! A wolny rynek i demokracja mają to do siebie, że ludzie mogą wybierać i wybierają to, na co mają ochotę. Np. PiS. Niewykluczone, że sądzą, że akurat to ugrupowanie dobrze reprezentuje ich interesy, oferując konkretne wsparcie. No i do tego chyba nie traktuje ich ani z wyższością, ani z pogardą. W przeciwieństwie do Pana Dyrektora. ©©

**Autor jest zastępcą dyrektora  
Programu III Polskiego Radia**